

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcji 81-06, Administracji 63-66

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretariat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

Podniosła uroczystość

10-lecie bydgoskiej szkoły oficerskiej

BYDGOSZCZ, 12. 5. Bydgoska szkoła oficerska obchodziła w dniu dzisiejszym 10-lecie swego istnienia nader uroczystość.

O godz. 9:30 przed południem odbyła się na dziedzińcu Szkoły Podchorążych uroczysta msza polowa celebrowana przez J. E. ks. biskupa Bandurskiego. W nabożeństwie wzięli m. in. udział reprezentant Pana Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego inspektor armii gen. dywizji Skierski i dowódca 15 dywizji piecho

ty gen. Tomme. Po nabożeństwie ks. biskup Bandurski wygłosił natchnione kazanie.

Po nabożeństwie odbyła się defilada wychowanków szkoły, którą przyjął gen. Skierski. Z kolei zebrani zwiedzili muzeum szkolne, poczem obecni byli na poświęceniu tablicy ufundowanej przez prezesa Towarzystwa Przyjaciół Szkoły Oficerskiej tablicy patronów kursów szkoły.

Otwarcie wystawy

zbiorów państwowych odebranych z Rosji

WARSZAWA, 12. 5. — Dnia 12 maja r. b. w południe w kamienicy Baryczków w siedzibie Towarzystwa Opieki nad Zabytkami odbyło się uroczyste otwarcie wystawy zabytków ze zbiorów państwowych odebranych z Rosji, urządzonej staraniem min. W. Rel. i Op. Publ. oraz T-wa Opieki nad Zabytkami.

Na uroczystości otwarcia obecni byli m. in. ministrowie Zaleski, Czerwiński i

Niezabytowski, szef kancelarii cywilnej Prezydenta Rzplitej Lisiewicz, szereg wyższych urzędników min. W. R. i O. P., przedstawiciele nauki i sztuki, oraz liczne rzesze publiczności.

Sukces Polaków w boksie

WARSZAWA, 12. 5. — Dziś odbył się w cyrku mecz bokserki między Polką a Węgrami z wynikiem 8:8. Wobec zwycięstwa Polski w wadze ciężkiej, puchar zdobyła drużyna Polska.

Nowe transakcje sowieckie w Łodzi

Jak się dowiadujemy w dniu onegdajszym przybył do Łodzi znany rzeczoznawca sowiecki p. Heilikman z dyrektorem „Sowpoltorgu” p. Czudarskim, którzy na tychmiast po przyjeździe do Łodzi wszczęli pertraktacje z wielkim przemysłem o większy zakup manufaktury łódzkiej, na sumę od 300 do 400 tysięcy dolarów. Pertraktacje te są już w toku i należy oczekiwać pomyślnego ich zakończenia wkońcu bieżącego tygodnia.

Ulgi kolejowe dla studentów wyższych uczelni zagranicznych

Jak się dowiadujemy Ministerstwo Komunikacji w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Zagranicznych upoważniło polskie władze konsularne do wydawania studentom — obywatelom polskim, studiującym w wyższych uczelniach zagranicznych zaświadczeń na podstawie których studenci mogą nabywać bilety ulgowe na przejazd polskimi kolejami. Zaświadczenia będą ważne w okresie wakacji letnich, feryj Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy. Zaświadczenia do nabycia ulgowych biletów kolejowych są ważne przy równoczesnym okazaniu legitymacji studenckiej i paszportu.

Nowy zarząd Związku Strzeleckiego

WARSZAWA, 12. 5. — Dziś na walecznym zebraniu delegatów Związku Strzeleckiego dokonano wyborów nowego zarządu. Na prezesa powołany został poseł Anusz, na członków zarządu pp.: Czaki, Minkowski, Iwanowski, poseł Koc, poseł Jędrzejewicz, Glinicki, prof. Sujkowski, Królikiewicz, poseł Kieszkowski, Jarosiewiczowa, Baczyński i Stenowa.

Eksplzja na statku 4 osoby zabite, 1 ranna

CASABLANCA, 12. 5. — Na stojącym tu na kotwicy statku holenderskim eksplozja kocioła. Skutkiem eksplozji cztery osoby zostały zabite i jedna ranna. (PAT).

Prace konferencji odszkodowawczej

Konszachty Schachta wywołują w Berlinie zadowolenie

PARYŻ, 12. 5. „Le Journal” donosi z Berlina: W niemieckich kołach politycznych uważają za zadawalające wyniki wczorajszego spotkania Ovena Younga z Schachtem.

W Berlinie sądzą, że amerykańskie propozycje, dotyczące rozdziału spłat ulegną zmianie umożliwiającą przyjęcie ich przez delegację angielską.

Eksperti państw sprzymierzonych, zdaniem kół niemieckich, okazują skłonność do przyjęcia zastrzeżeń niemieckich w formie złagodzonej i z pewnymi zmianami.

Wreszcie przypuszczają w Berlinie, że załączenia konferencji rzeczoznawców przekazane zostaną do zatwierdzenia kon-

ferencji, niemiecko-amerykańsko-sojuszniczej, która odbyłaby się na początku lipca r. b.

BERLIN, 12. 5. — Biuro Wolffa donosi z Paryża, że dr. Schacht po 24-godzinnym pobycie w Niemczech przybył dziś przed południem do Paryża, gdzie wznowiono narady w sprawie sformułowania raportu ostatecznego o pracach konferencji odszkodowawczej.

Jak słychać, delegat Stamp, przewodniczący komisji redakcyjnej przedłożył miał delegacji niemieckiej do zaopiniowania sformułowanie dotyczące tego rozdziału reparacji, który odnosi się do strony cyfrowej. (PAT).

Krwawa tragedia rodzinna

Teść zamordował zięcia stając w obronie swojej córki

Przed paru laty niejaka Józefa Paciorek poznała gdzieś na zabawie Antoniego Millera. Miller przypadł do gustu młodej dziewczynie, a rodzicom jej jeszcze więcej, bo nie liczył się zbytnio z groszem, co w ich mniemaniu świadczyło o jego za możności.

Po pewnym czasie Miller oświadczył się Paciorekównie i uzyskawszy zezwolenie rodziców stanął z nią na ślubnym kobiercu.

Młode stadło zamieszkało wraz z rodzicami przy ul. Łagiewnickiej nr. 24.

Atoli wkrótce po ślubie nastąpiło rozczarowanie. Pożycie małżeństwa nie należało do idealnych, a na dobitkę dowiedziało się prawdy przeszłości Millera. Stwierdzono bowiem, że Miller był złodziejem zawodowym i niejednokrotnie siedział w więzieniu.

Teściowie nie mogli darować Millerowi jego przeszłości, tembardziej, iż zięć ich i po ślubie nie zasługiwał na żadne względy. Był awanturnikiem, człowiekiem brutalnym, maltretującym swą młodą żonę. Niesnaski i klótnie miały miejsce niemal codziennie. Nie pomagały żadne perswazyje i prośby żony. Miller staczał się na dno przepaści, upijając się i roztrwaniając zarobek.

Od pewnego czasu omijał on dom swój przychodził dość rzadko, za każdą swą wizytą zaś wzniewał awantury.

Wszyscy domownicy obawiali się tego człowieka, pałając doń nienawiścią.

W dniu wczorajszym zjawił się u teściów swych Miller. Teściowa obawiając się zajścia opuściła mieszkanie. Awanturnik zjawiwszy się wszczął spór z żoną, w rezultacie pobił ją dotkliwie.

W obronie swej córki stanął Paciorek. Chwyciwszy siekiere ugodził nią 2-krotnie w głowę awanturnika.

Śmierć nastąpiła natychmiast.

Przeżrana żona Millera chcąc uwolnić od kary ojca swego staruszka, który pośpieszył jej z pomocą wzięła winę na siebie.

Udawszy się do 3-go komisariatu złożyła zeznanie, że o godzinie 11-ej wie-

czorem zamordowała swego męża siekiereą. Niezwłocznie została aresztowana.

Na miejsce zbrodni przybył kierownik 3-go komisariatu w asyście posterunkowych, celem przeprowadzenia dochodzenia, gdzie sprawdzono, że morderstwa nie popełniła Millerowa, lecz jej ojciec, który rego natychmiast aresztowano.

Badany przez policję przyznał się do winy, tłumacząc, iż dopuścił się tego karygodnego czynu stając w obronie swej córki, którą zwyrodniały mąż gnębił i kałował.

Powiadomiony o morderstwie przybył na miejsce podprokurator Kubiak i sędzia śledczy Taubenszlak, oraz komisarz Wilczyński.

ELEKTROWNIA ŁÓDZKA

zawładania Pp. Odbiorców prądu, że stosownie do §§ 75, 80, 81, 82 i 96 uprawnienia rządowego Nr. 12, ceny prądu, obowiązujące Pp. Odbiorców za miesiąc kwiecień 1929 roku, obliczone na dzień 7 maja roku bieżącego, wynoszą za jedną kilowatogodzinę:

dla światła . . . 100,93 gr.

dla siły . . . 37,16 gr.

z opustami, przewidzianymi w uprawnieniu rządowym.

W zależności od terminów zapłaty, oraz na zasadzie poszczególnych umów udzielane będą opusty dodatkowe.

DYREKCJA

Łódzkiego Towarzystwa Elektrycznego S. A.

Minister Zaleski o pokoju

„Wszystkie narody świata muszą współżyć ze sobą“

Agencja prasowa w Londynie „Anglo American Newspaper Service“ rozpiła ankietę na temat „Wojna czy pokój?“

Wśród odpowiedzi nadesłanych przez najwybitniejszych europejskich i amerykańskich mężów stanu, wojskowych i polityków, wyróżnia się jasnością i kategorycznością odpowiedź ministra spraw zagranicznych Polski — p. Augusta Zaleskiego, brzmi ona, jak następuje:

„Wszędzie, na całym świecie mówi się o pokoju, gdyż ludzkość jest wyczerpana wojną.“

Niema już dzisiaj odosobnionych i wyodrębnionych hermetycznie państw; państwa nie mogą dziś żyć tylko dla siebie, nie oglądając się na innych, muszą one dbać i starać się o to, by żyć z innymi na stopie przyjaznej.

Wszystkie narody świata muszą dziś współżyć ze sobą.

Z doświadczeń i przeżyć wojny światowej i kryzysu powojennego musi obecnie każdy polityk, każdy mąż stanu, każdy obywatel wyciągnąć ten nakaz.

Musimy pracować dla pokoju!

Istnieje już dzisiaj szereg paktów, które zabezpieczają pokój. Istnieją pakt Ligi Narodów i pakt Kelloga.

W naszych własnych rękach spoczywa losy pokoju“.

Rewolucja w Niemczech jest najgorętszym życzeniem rządu sowieckiego

MOSKWA, 12. 5. — Cała prasa sowiecka nader żywo zajmuje się rozruchami majowymi w Berlinie i wysnuwa z tego wnioski iż bliski jest czas rewolucji w Niemczech

Dzienniki sowieckie piszą, iż chwila rozgorzenia rewolucji w Niemczech jest bliska.

W całym szeregu miast urządzone zostały wieczerze na których zapadły rezolucje przeciwko rządowi niemieckiemu oraz przeciwko socjalistom niemieckim, którym zapadły rezolucje nie szczędzą obelg.

Kino DOM LUDOWY

PRZEJAZD 34

6

Dzisiaj i dni następnych!

Wspaniały film

Ramona (Biały orzeł)

przepiękny poemat miłości i poświęcenia
W roli gł. najpiękniejszej artystki świata Dolores Del Rio

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse, zaś w soboty, niedziele i święta od godz. 1—3 pp I m. 75 gr., II 40 gr., III 30 gr.

W soboty, niedziele i święta od godz. 3 pp. I miejsce 90 gr., II m. 50 gr. III m. 40 gr.
W poniedziałki kino czynne.

26 MIEJSKI Kinematograf Oświatowy WODNY RYNEK (róg Rokicińskiej)

Od 7 maja do 13 maja 1929 roku

DLA DOROSŁYCH:

STUDENT ŻEBRAK

W rolach głównych:

Agnes Esterhazy, Marja Paudler, Harry Liedtke

DLA MŁODZIEŻY:

W KRAJIE ŻŁOTA I ŚMIERCI (Alaska)

Zmagania się człowieka z żywiołem

Nad program: Przygody Małego Wędrowca
Komedja w 3-ach aktach

Początek seansów dla dorosłych o g. 18.45 i 21, w soboty i niedziele 16.45, 18.45 i 21.
Początek seansów dla młodzieży o g. 15-ej i 17, w soboty i niedziele o 13 i 15-ej.

Delegacja Nieszawy u Marsz. Piłsudskiego

z dyplomem na honorowego obywatela i dożywotniego członka Rady Miejskiej

Onegdaj o godz. 7 i pół wiecz. p. Marszałek Piłsudski przyjął w pałacu belwederskim w obecności majora Zembruskiego delegację miasta Nieszawy, złożoną z burmistrza Jana Stanisława Paszkiewicza, radnego Bol. Jaroszewskiego i Alf. Kurtha.

Delegacja Nieszawy, w której z miast polskich wzniesiono pierwszy pomnik Marszałka Piłsudskiego w r. 1920, wręczyła Twórcy Armji polskiej pięknie wykonany dyplom na obywatela honorowego i dożywotniego członka Rady miejskiej.

250 samochodów miesięcznie ma produkować fabryka Forda w Warszawie

W Warszawie ma powstać wkrótce jak to doniosło onegdajsze „Hasło“ fabryka samochodów Forda.

Generalny dyrektor Forda na Europę, p. Carlston, który przez kilka dni bawił w Warszawie, otrzymał już szereg zgłoszeń na teren pod fabrykę

Fabryka ta nie będzie stanowiła wyłącznej własności Forda, gdyż ma być dopuszczony do udziału kapitał polski w formie stworzenia wielkiego Towarzystwa akcyjnego.

P. Carlston odbył konferencję w sprawie powołania do życia w Polsce zakładów fordowskich w Ministerstwie Przemysłu i Handlu oraz w Ministerstwie Skarbu.

Jak się dowiadujemy, p. Carlston oświadczył w imieniu Forda, że budowa

fabryki samochodów mogłaby być rozpoczęta już za 2 — 3 miesiące.

Ford domaga się jednak od Rządu pewnych ulg celnych na przywóz surowca oraz ulg podatkowych.

W fabryce, oprócz kilkunastu inżynierów — cudzoziemców i dyrektorów, zatrudnieni będą wyłącznie pracownicy i robotnicy polscy.

Z chwilą uruchomienia fabryki samochody Forda w Polsce znacznie potanieją.

Produkcja obliczona jest narazie na 250 maszyn miesięcznie.

Produkcja polska przeznaczona byłaby częściowo również na eksport do Rosji.

Obecnie Ford zakłada nowe fabryki w Anglii, Niemczech i Finlandji.

Bandytyzm w Meksyku

Nawet wojsko nie może dać rady złoczyńcom

PARYŻ, 12. 5. — Donoszą z Mexico City, że pomimo stłumienia powstania po rządów w kraju nie został przywrócony. Napady bandyckie oraz zabójstwa spokojnych mieszkańców przybierają wprost zastraszające rozmiary. Na odcinku kolei żelaznej Colima — Guadaluajara rabusie

ograbili pasażerów. Pomiedzy bandytami a eskortą wojskową pociągu wywiązała się walka, w czasie której trzech żołnierzy zostało zabitych. W stanie Jalisco górniczy zranili inżyniera amerykańskiego pracującego w kopalni Deckena. Stan jego jest ciężki. (ATE)

Prezydent Rzplitej na otwarciu PWK w otoczeniu dyplomatów i świty

P. Prezydent Rzeczypospolitej powraca do Warszawy ze Spawy we wtorek dnia 14 bm., we środę zaś o godz. 17 specjalnym pociągiem wyjeżdża do Poznania na otwarcie powszechnej wystawy krajowej.

Tym samym pociągiem na zaproszenie pana Prezydenta udadzą się akredytowani przy rządzie polskim przedstawiciele państw obcych, minister spraw zagranicznych Zaleski z wyższymi urzędnikami ministerstwa i świta p. Prezydenta.

Ceremonja otwarcia wystawy jest już ustalony. Pan Prezydent przybędzie

do pawilonu reprezentacyjnego o godz. 9 min. 50 rano, witany hymnem narodowym. Następnie orkiestra i chóry wykonają hejnał P. W. K., skomponowany przez F. Nowowiejskiego do słów Zegadłowicza.

Z kolei przemówią pp. prezydent Poznania Ratajski i dyrektor P. W. K. Wachowiak.

Na przemówienia te odpowie p. Prezydent, poczem przetnie wstęgę i ogłosi wystawę jako otwartą.

Młodzież rzemieślnicza nie może być pokrzywdzona z powodu niedostatecznej ilości szkół kształcących

W ostatnich czasach ze wszystkich stron kraju napływają zażalenia na niedopuszczanie do egzamin. czeladniczych terminatorów którzy nie posiadają świadectwa ukończenia szkoły zawodowej - do kształcących.

Wymaga tego wprowadzenie art. 155 ustawy przemysłowej, lecz przepisów tych nie można jeszcze wprowadzić w życie z powodu małej ilości szkół zawodowo-kształcących w Polsce.

Na skutek interwencji posła E. Idzikowskiego, który z ramienia Rady Zjednoczenia Stanu Średniego przedstawił p. Naczelnikowi Wydziału Drobego Przemysłu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, W. Wauszyldowi, tragiczne położenie młodzieży rzemieślniczej, w najbliższych dniach ukaże się okólnik, polecający w okresie przejściowym dopuszczanie do egzaminów terminatorów rzemieślniczych, którzy wykażą świadectwem ukończenia szkoły powszechnej.

Miss Polonja przybyła do Warszawy

Po dwumiesięcznej kuracji i odpoczynku w Zakopanem, przybyła do Warszawy „Miss Polonja“ — panna Władysława Kostakówna.

Na zapytanie jednego z dziennikarzy ile jest prawdy w pogłosce o jej wyjściu za bogatego fabrykanta w Łodzi czy też przemysłowca z Borysławia odpowiedziała:

— Ależ ja nie znam ani jednego przemysłowca łódzkiego i ani jednego nafiać z Borysławia.

Ja wyjdę za mąż tylko dla szczęścia i szczęścia swego nie będę ukrywała w tajemnicy — zapewnia z radosnym uśmiechem pewnością swego szczęścia Miss Polonja — obecnie zaś wracam do biura.

Okazje do handlu z zagranicą

W biurze Izby Przemysłowo - Handlowej w Łodzi (Targowa 63) znajdują się następujące zgłoszenia:

Firmy niemieckiej poszukującej w Polsce przedsiębiorstw dla wykonania w większych rozmiarach robót izolacyjnych przy budowie chłodni. (L. 284).

Firmy nowojorskiej, która pragnie na wiazać bezpośrednie stosunki z fabrykami wyrobów wełnianych nici i szali. (L. 57).

Firmy syryjskiej, pośredniczącej przy eksporcie firm łódzkich w branży wyrobów włókienniczych, kołder i galanterji — do Syrii. (L. 155).

Firmy holenderskiej, poszukującej producentów bawełnianych towarów na spodnie, szer. 70 na 140 cm. (L. 343).

Firmy greckiej, pośredniczącej przy eksporcie towarów włókienniczych do Grecji. (L. 264).

Zrzeszenie agentów i przedstawicieli handlowych Szwecji poleca firmom polskim, eksportującym do Szwecji, z pośród swych członków solidnych przedstawicieli handlowych dla tych firm polskich na Szwecję. (L. 246).

Groza rozpętanych żywiołów, dramat ludzkich namiętności!

WICHER z Liljaną Gisch

wkrótce w „RESURSIE“

100 owiec zmiądzonych pod kołami pociągu.

LILLE 11. 5. Pasące się stado owiec, spłoszone hukiem przejeżdżającego pociągu, wpadło na tor, przyczem 100 owiec zostało zmiądzonych pod kołami wagonów. (PAT)

Wkrótce!
OTWARCIE KINA w OGRODZIE
„CZARY“
Muzyka powiększona
„CZARY“

KRONIKA



Jutro — Bonifacego.

TEATRY

Teatr Miejski — Sen
Teatr Kameralny — Adwokat i róża
Teatr Popularny — „Tajemnice Haremu”

CO GRAJĄ W KINACH

Apollo — Miasto cudów
Capitol — Awantury w haremie
Casino — Miłość kozaka
Corso — Sokół prerji
Czary — Szalony rycerz
Dom Ludowy — „Ramona”
Era — „Idjota”
Grand Kino — Szalone żony
Luna — Człowiek o błękitnej duszy
Miejskie Kino Oświatowe — „Student żebrak”
Mimoz — Tajemnica starego rodu
Odeon — Wodewil — Dom pod czerwoną latarnią
Palace — „Matka czy córka”
Resursa — „Król ulanów”
Spółdzielnia — „Kobiety na śliskiej drodze”
Słońce — „Dzientelmen włamywacz”
Venus — „Ukochany szeryf”
Victoria — „Titanic”
Zachęta — Shańbiona

Wybory do rady giełdowej w Łodzi

Prezydium rady giełdowej piętnej w Łodzi zwołało na dzień 28 maja r. b. ogólne zebranie, na którym zatwierdzone zostaną sprawozdania i rachunki za lata 1927 i 1928.

Niezależnie od tego dokonany zostanie wybór rady giełdowej i komisji rozjemczej oraz komisji rewizyjnej.

Pobór rocznika 1908-06

W dniu dzisiejszym t. j. 13 maja powinni się stawić do poboru przed komisją poborową nr. 1 (Pomorska 18) poborowi rocznika 1908, zamieszkał na terenie III komisariatu policji, których nazwiska rozpoczynają się na litery I, J, przed komisją poborową nr. 2 (Ogrodowa 34) poborowi rocznika 1908, zamieszkał na terenie IV Komisariatu Policji, których nazwiska rozpoczynają się na litery: E, F, G,

przed komisją poborową nr. 3 (Zakątna 82) poborowi rocznika 1906, którzy uznani zostali w r. 1927 za czasowo niezdolnych do pełnienia służby wojskowej o nazwiskach, rozpoczynających się na litery: M, N, O, P, R, S, T, U, W, Z.

Kino „SŁOŃCE”

ul. Napiórkowskiego 28 (dawn. St.-Zarzewska)
Dojazd tramwajami Nr. 3 i 4.

Dzisiaj i dni następnym
Wytwory dramat
detektywno-kryminalny
pod tytułem:

**DZIENTELMEN
WŁAMYWACZ**

— W roli głównej: EDDIE POLO —

Początek seansów o godz. 5-ej, w sobotę o godz. 3-ej pp., w niedzielę, święta o 1-ej pp.
Orkiestra pod kier. p. R. Ulatowskiego.

Nocne dyżury aptek

Dzisiaj dyżurują apteki: M. Lipca (Piotrkowska 193), E. Millera (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15), Perelmana (Cegielniana 64), H. Niewiarowskiego (Aleksandrowska 37), Z. Jankielewicz (Stary Rynek 9).

ŁÓDŹ PROTESTUJE

przeciwko zakusom niemieckim na całość naszych granic zachodnich

Wielki wiec Związku Obrony Kresów Zachodnich

Ostatnie barbarzyńskie wystąpienia Niemców na Górnym Śląsku przeciwko artystom sceny polskiej w Opolu wywołały oburzenie nie tylko w Polsce, lecz odbiły się głośnie echem w całym świecie kulturalnym.

Do zbiorowych protestów całej Polski przyłączyła swój protest również i Łódź. W dniu wczorajszym w sprawie tej Związek Obrony Kresów Zachodnich zwołał wiec w sali kino-teatru „Luna”. Wiec ten rozpoczął się o godz. 11-ej rano. Udział w nim wzięło przeszło 1000 osób. Na strój wiecu był poważny. Na przewodniczącego powołano adw. Fichnę.

Po zagajeniu wiecu wystąpiło kilku mówców, z których każdy wygłaszając podniosłe przemówienie podkreślał w niem niekulturalne zachowanie się szowinistów niemieckich, względem mniejszości polskiej na Śląsku niemieckim.

Referenci zwrócili uwagę uczestników wiecu, na te ziemie, które ongiś oderwane zostały od macierzy. Scharakteryzowano w krótkości historyczną walkę o prastare ziemie polskie. Odtworzono panujące na ziemiach tych stosunki, podkreślano, że na Śląsku i na Mazowszu rdzennie polską ludność stanowi przeważnie wieśniak i robotnik. Te warstwy mimo wieki nie dały się zniemczyć.

Rozumieją to Niemcy i nie znajdując innego sposobu chwytają się metod represyjnych odnośnie do żywiołu polskiego. Wszyscy referenci na wiecu tym przeprowadzili analogię stosunków, panujących w Polsce i w Niemczech, zwracając jednocześnie uwagę, że Polska jest krajem liberalnym, gwarantującym mniejszościom swobodę.

Niemców zamieszkujących w Łodzi jest wielu. Nie mają oni powodu do narzekania. Korzystają z tych samych praw i przywilejów z jakich korzysta każdy obywatel. Nie stosuje się u nas gwałtów i represyj. Mimo, iż Niemcy wiedzą dobrze o tem podnoszą wrzawę, szerząc kłamstwa, jakoby ludność niemiecka w Polsce cierpiała ucisk.

Wreszcie referenci bardzo obszernie scharakteryzowali ostatnie zdarzenia na Śląsku Opolskim. Barbarzyńskie wystąpienie Niemców uczestnicy wiecu jednogłośnie potępili, wyrażając stanowczy protest, który ujęty został w ramy specjalnej rezolucji, o treści następującej:

„Wobec prowokacyjnego wystąpienia w Paryżu delegata niemieckiego do rokowań reparacyjnych dr. Schachta, poruszającego sprawę rewizji zachodnich granic Polski oświadczamy uroczysto, że społeczeństwo polskie zdecydowane jest w

sposób jaknajbardziej stanowczy, kate goryczny i zdecydowany wystąpić przeciwko nieuzasadnionym żądaniom Niemców do prastarych ziem Polskich, i wzywają rząd Rzeczypospolitej do energicznego przeciwdziałania niemieckim prowokacjom.

Zebrani oświadczają ponadto uroczysto, że naród polski nie zgodzi się nigdy na jakiegokolwiek układu w sprawie zmiany granic; realizacja uroszczeń niemieckich na drodze pokojowej również jest niemożliwa, a wszelkie wysiłki ich w tym kierunku są świadomym zakłócaniem pokoju światowego i wieczną groźbą dla ustalenia pokojowych stosunków politycznych w Europie.

Naród polski bowiem nie dopuści nigdy do odstąpienia choćby piędzi ziemi polskiej, a wszelkie zakusy podjęte przez Niemców odeprze z całą stanowczością. Odpowiedzialność zaś za ewentualne wnikające stąd zakłócenie pokoju powszechnego spadnie wyłącznie na Niemcy.

Wobec stale powtarzających się gwałtów ze strony społeczeństwa niemieckiego w stosunku do rodaków naszych za kordonem, a ostatnio barbarzyńskich zajęć w Opolu, świadczących o braku poczucia, najelementarniejszych zasad kultury, zebrani zakładając uroczysty protest oświadczają, że społeczeństwo polskie nie będzie dłużej tolerowało ciągłych szykan i znęcania się Niemców nad Polakami.

Zebrani wzywają rząd do zmiany dotychczasowej tolerancyjnej polityki, wobec mniejszości niemieckiej w Polsce.

Zebrani wyrażają swoje najwyższe uznanie dla zdecydowanej postawy Polaków opolskich i wzywają wszystkich rodaków w Niemczech do wytrwania w ich walce o prawo do życia, uroczysto oświadczając, że w walce nie będą osamotnieni.

Zebrani zwracają się wreszcie do całego społeczeństwa polskiego z gorącym wezwaniem do konsolidacji narodowej w obliczu odwetowych dążeń niemieckich i do poparcia naszych władz państwowych w akcji na terenie międzynarodowym przez zdecydowane i jednolite stanowisko.

Po uchwaleniu i przyjęciu powyższej rezolucji wszyscy uczestnicy wiecu, postanowili przesłać ją za pośrednictwem p. wojewody Jaszczółka do władz rządowych. Wreszcie po odśpiewaniu „Roty” wiec został rozwiązany.

Pies-żebrak

Od dłuższego czasu przechodnie ulicy Polnej w Warszawie, a szczególnie studenci politechniki, mieli możliwość obserwowania rozczulającego obrazu, coś w stylu powieści Jacka London'a „Zew krwi”.

Na trotuarze siedział na swoim puszystym ogniu olbrzymi pies wilczur z przywiązany do szyi koszykiem. Gdy do psa zbliżał się jakiś przechodzień, mądry wilk stawał na przednich łapach i „prosił”. Na piersiach psa widniała tabliczka z napisem: „Proszę o datek dla mojego nieszczęśliwego ślepego pana”.

W mądrych oczach wilczura przebijała taka gorąca prośba, że nie było przechodni, aby nie rzucił do koszyka bodaj kilka groszy. A pies zadowolony z datku radośnie szczeekał.

Tak trwało kilka tygodni, pies-żebrak był mile widziany.

Aż wczoraj policja dobrała się do psiej skóry. Około godziny 6-ej wieczorem, tj. w czasie, gdy pies zwykle schodził ze swego ulicznego posterunku, zaczął się w bramie agent policyjny i spostrzegł jak psa niewidocznym ruchem przywołał jakiś filut, wszedł z nim do bramy i odebrał psu poważną zawartość koszyka.

Agent policyjny schylił filuta gdy wychodził ze swoim czworonożnym przyjacielem z bramy.

Sprytnym żebrakiem, który wykazał znakomite zdolności tresury psa, okazał się znany złodziej kieszonkowy Andrzej Wiewiórka.

Robotnicy budowlani żądają podwyżki

W razie opornego stanowiska przedsiębiorców grożą strajkiem

W dniu wczorajszym przy ulicy Głównej nr. 31 odbyło się zebranie delegatów robotników budowlanych Polskich Związków Zawodowych przy udziale 150 osób.

Prezes związku budowlanego w przemówieniu swem wyjaśnił zebraniom, że odbyte konferencje u inspektora pracy w sprawie podwyżki płac nie dały żadnych rezultatów, ponieważ przedsiębiorcy budowlani nie godzą się na jakąkolwiek podwyżkę płac, motywując swe stanowisko tem, że w obecnym sezonie niema żadnej możliwości udzielenia podwyżki robotnikom.

Następnie prezes związku wyjaśnił zebraniom, że żądania podwyżki płac wystawione były wspólnie przez związek robotników budowlanych „Praca”, związek klasowy i gospody murarskiej, ustanawiając następujące stawki dla czeladników murarskich i ciesielskich 2.40 zł. za godzinę a dla ich pomocników 1.75 zł.

Przy wystawianiu tych żądań, związki zawodowe kierowały się tem, że w roku ubiegłym podpisana była umowa z

przedsiębiorcami budowlanymi na tych samych warunkach płac, jakie zostały przyjęte przez przedsiębiorców budowlanych w Warszawie, a zatem zdaniem związku i w roku bieżącym żądać należy zawarcia umowy o zastosowaniu płac takich samych, jakie otrzymują robotnicy budowlani w Warszawie i Poznaniu.

W dalszem swem przemówieniu mówca oświadczył, iż związki zawodowe od wystawionych żądań pod żadnym pozorem nie odstąpią.

Po dłuższej dyskusji zebrani uchwalili zwrócić się z obszernym memorjałem do Rządu w sprawie rozpaczliwego położenia, w jakim się znajdują robotnicy budowlani, a w szczególności mieszkańcy Łodzi.

Wkońcu zebrani postanowili zwrócić się z prośbą do okręgowego inspektora pracy o zwołanie ponownej konferencji z przedsiębiorcami budowlanymi a w razie opornego dalszego stanowiska przedsiębiorców i nieudzielenia podwyżki płac, przystąpić do strajku.

Samobójstwo 71-letniego staruszka

Onegdaj w Radomsku mieszkańcy domu przy ul. Św. Rozalii 26 zostali zaalarmowani o samobójstwie dozorcę nocnego niejakiemu 71letniemu Pawła Pakulskiego. Pakulski był nocnym dozorcą w nowobudującym się dworcu kolejowym i ostatnio popadł w silną apatię i skarżył się robotnikom, że go ciągle dręczy obawa przed redukcją.

Krytycznego dnia Pakulski nie zgłosił się do pracy i wysłany doń robotnik, który

zastał drzwi zamknięte, przeczuwając coś złego wezwał policję. Po przybyciu policji, wyważono drzwi. W mieszkaniu na ziemi w kałuży krwi leżał z poderżniętem gardłem Pakulski, trzymając w prawej dłoni zakrwawioną brzytwę. Złotki staruszka po dokonaniu oględzin lekarskich przewieziony został do kostnicy miejskiej. Pogrzeb starca odbędzie się na koszt miasta.

Katastrofa samochodowa pod Kaliszem

Dwie osoby zostały poranione

Onegdaj około godziny 6-ej popołudniu na szosie Kalisz — Turek mniej więcej na trzecim kilometrze od Kalisza obok majątku Raszewskiego wskutek wyskoczenia widełek z gniazda koła, wywrócił się samochód ciężarowy z transportem towarów, należący do fir. Müllera S-ka w Turku.

Wskutek wypadku zostali przygnieceni szczątkami zdruzgotanego samochodu i odnieśli ciężkie obrażenia ciała szofer A-

dam Miklaszewski, zamieszkały w Turku oraz Marjan Gneźko, zamieszkały również w Turku. Ciężko rannego Gneźkę przewieziono do miejscowego szpitala św. Trójcy w Kaliszu przy ulicy Piłsudskiego.

Zdruzgotany samochód przewieziono do warsztatów reperacyjnych firmy Szubert w Kaliszu.

Straty powstałe wskutek katastrofy wynoszą około kilka tysięcy złotych.

Jak powstaje ustawa?

Rok za rokiem pracuje u nas bez przerwy m. szynierja ustawodawcza, wyrzucając coraz to nowe ustawy.

Powstała ich już cała powódź, a gdy zważy się, że obok ustaw polskich obowiązują nas jeszcze cały szereg ustaw dawnych państw zaborczych, (niektóre datują się jeszcze nawet z I. połowy XIX stulecia), to zrozumiałem jest, że już dziś nawet zawodowy prawnik z trudnością tylko toruje sobie drogę wśród tej dżungli paragrafów.

Cóż za dopiero mówić o innych obywatelach nie-prawnikach?

Nawet analfabeta powinien znać ustawy...

Tymczasem prawo stoi na stanowisku, że ustawę winien znać każdy obywatel i, że nie można się tłumaczyć jej nieznaną, bo ignorantia iuris nocet. Nie może się więc z reguły usprawiedliwiać nawet analfabeta tem, że nie znał jakiegos przepisu ustawowego, który się ukazał w ostatnim „Dzienniku Ustaw”, a który zabrania mu pod karą jakiejś czynności przedtem dozwolonej. Zrozumiałem jest aż nadto dla każdego, że stosowanie takiej zasady jest koniecznością, w przeciwnym razie, każdy niemal tłumaczyłby się nieznaną, a przynajmniej nieznajomością prawa. Stosowanie go natrafiałoby na nieprzewidywane przeszkody i porządek publiczny musiałby ustać, co byłoby większą krzywdą, aniżeli te drobne krzywdy, które niekiedy mogą dla obywatela powstać wskutek nieznaną ustawy. Inna sprawa, że obywatel państwa polskiego jest bardziej narażony na kary z powodu przekroczeń, niż obywatel innych państw.

He praw obowiązuje obywatela polskiego?

Z chwilą powstania bowiem Państwa Polskiego obowiązywało na terytorjum przez Polskę objętem aż pięć różnych systemów prawa. W Wielkopolsce, w Poznaniu, i na Śląsku obowiązywało prawo niemieckie, w Małopolsce prawo austriackie, na Spiszu i Orawie prawo węgierskie, w byłym zaborze rosyjskim prawo rosyjskie, przyczem prawo to odmiennie wyglądało w granicach dawnego Królestwa Kongresowego, a odmiennie w reszcie zaboru rosyjskiego. Mimo wysiłków Komisji Kodyfikacyjnej, która niemal od powstania państwa pracuje nad unifikacją prawa w całej Polsce, udało się dotychczas to zaledwie w drobnej części. To też i dziś jeszcze np. kupiec z Kongresówki, który z praktyki zna jako tako panujące tam prawo, może być niekiedy narażony na ewentualne niekorzystne odmiennych postanowień prawa w Wielkopolsce, gdy wchodzi w kontakt handlowy z kupcem tamże zamieszkałym i oczywiście naodwrot. Z drugiej strony znów ludzie orjentujący się w istniejących stosunkach prawnych umieją niekiedy osiągnąć z tych różnic pewne nieetyczne zresztą korzyści.

Tak np. zdarza się często, że dla odbycia pojedynku między sobą wyjeżdżają dwaj stali mieszkańcy Poznania w kierunku Warszawy i odbywają pojedynek tuż za granicą Wielkopolski byle już na terytorjum Kongresówki. Na wypadek bowiem wykrycia sprawy musieliby być karani wedle ustawodawstwa rosyjskiego, które jest łagodniejszym odnośnie do pojedynków od ustawodawstwa wielkopolskiego. Tu należą też te rozmaite dość liczne podróżne małżonków, chcących się rozwieść, lub narzeczonych, chcących się pobrać, z tych części Polski, gdzie im na to obowiązujące prawo nie pozwalało innych, gdzie im to niekiedy się uda dość łatwo.

Oczywiście wszystko to nie jest normalne, to też z utęsknieniem oczekiwana jest ta chwila, gdy w całej Polsce obowiązywać będzie jednolite prawo, co już za lat kilka niewątpliwie będzie miało miejsce.

Lęk społeczeństwa przed nowymi ustawami.

U ogółu społeczeństwa, przemęczonego nadmiarem nowych ustaw (np.

podatkowo-skarbowych), wytworzyła się pewne ustawofobia i zapatrywanie, że nowe ustawy są często lekkomyślną i dość przypadkową kompozycją jednostek, z życiem społeczeństwa mało związaną. Oczywiście zdarza się to u nas w Polsce, niestety, nawet dość często, naogół jednak to zapatrywanie na powstawanie praw nie jest słuszne i nie od rzeczy będzie choć zupełnie powierzchownie przyglądać się żmudnej drodze, jaką kroczy ustawa, zanim ogłoszona w Dzienniku Ustaw zacznie obowiązywać obywateli.

Jak powstaje ustawa?

W czasach dawniejszych prawo formowało się z reguły drogą zwyczajową, a więc o treści obowiązującego prawa decydowała tu bezpośrednio opinia ogółu. Nowsze ustawodawstwa wykluczyły wprowadzenie z reguły zwyczaj jako czynnik prawotwórczy zastępujące go kodyfikacjami pisanymi, niemniej jednak te kodyfikacje starają się ściśle odpowiedzieć zwyczajowi, potrzebom i zapatrywaniom ogółu, powstają też jako emanacja ściągających się zapatrywań nietylko rządu, lecz przede wszystkim przedstawicieli narodu, więc parlamentu, dalej opinii uczonych prawników różnych organizacji społecznych i innych, jest więc w zasadzie w czasach naszych jak i dawniej tworem, choć już pośrednim całego społeczeństwa. — Wystarczy wskazać na ogromną rozbudowę także i u nas w Polsce, ustawodawstwa społecznego, jako wynikającą z gwałtownej demokracji i radykalizmu powojennego. Tem też należy tłumaczyć, że konieczność projektów i kontroprojektów uwzględnienia różnorodnych potrzeb i linii rozwojowych poszczególnych części Polski nie pozwoliła Komisji Kodyfikacyjnej, mimo dziesięcioletniej usilnej pracy ustalić wszystkich projektów zasadniczych kodeksów prawa, któreby następnie przez uchwałę Sejmu lub rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej nabrały mocy obowiązującej.

Co do ustaw mniej zasadniczego znaczenia, przychodzących do skutku zresztą bez udziału Komisji Kodyfikacyjnej, to z reguły uchwała je Sejm i Senat. Od czasu rządów Grabskiego datują się jednak t. zw. pełnomocnictwem, mocą których Sejm przelewał na Prezydenta Rzplitej swą władzę ustawodawczą w pewnych dziedzinach określonych, wskutek czego ustawy zyskują moc obowiązującą z chwilą ich wydania w drodze rozporządzenia Prezydenta. Szczególnie obszernych pełnomocnictw udzielono Prezydentowi po t. zw. „przewrocie majowym”, to też od tego czasu znaczna nawet większość ustaw wychodzi jako rozporządzenia Prezydenta Rzplitej.

Projekt takiego rozporządzenia opracowuje zazwyczaj zainteresowane ministerstwo, a to tegoż wydział ustawodawczy. Ponieważ często jedna ustawa dotyczy resortu paru ministerstw, konieczne są prace wszystkich tych ministerstw. Po ich uzgodnieniu między ministerstwami projekt podlega jeszcze dalszemu rozważaniu, przyczem zasięga się zazwyczaj opinii co do projektu kół prawniczych, organizacji gospodarczych, czy innych interesowanych. Dopiero następnie przychodzi taki projekt pod obrady Rady Ministrów, poczem w razie zatwierdzenia projektu przez Radę Ministrów i następnie przez Prezydenta Rzplitej prawo staje się obowiązującym przez ogłoszenie w Dzienniku Ustaw.

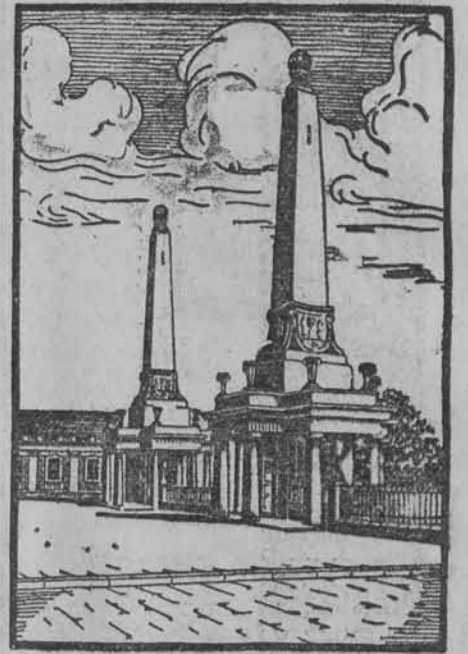
Gdy ustawa przechodzi przez Sejm...

Jeszcze bardziej skomplikowaną drogę odbywa ustawa o ile przechodzi przez Sejm. O ile bowiem odnośny projekt pochodzi od Rządu, to odbywa całą wyżej opisaną drogę aż do Rady Ministrów, więc tylko z wyjątkiem zatwierdzenia przez Prezydenta Rzeczypospolitej, poczem dopiero staje się przedmiotem obrad Sejmu i Senatu.

Tak ten projekt, jak i projekty, pochodzące od samego Sejmu rozpatrywane są z reguły w odpowiedniej Komisji sejmowej, przyczem nieraz wła-

właściwych jest także więcej Komisji, poczem ustawa przechodzi jeszcze przez plenum Sejmu, na którym następuje trzykrotne czytanie projektu. Przy czytaniach tych projekt ulega ciągle dyskusji i ewentualnym poprawkom, często nawet bardzo zasadniczym. Dopiero w brzmieniu, uchwalonym ostatecznie przez Sejm, dostaje się projekt do Senatu, który albo go zatwierdza, albo czyni w nim poprawki. W ostatnim wypadku wraca znów do Sejmu, który poprawki Senatu przyjmuje lub odrzuca kwalifikowaną większością. Dopiero teraz ustawa taka przez ogłoszenie w Dzienniku Ustaw nabiera mocy obowiązującej.

Krótkie to przedstawienie drogi, jaką z reguły przebywa ustawa, wykazuje, że jest ona raczej za mozolną i za powolną i, że poza niechlebnymi wyjątkami, ustawy nowoczesne także i polskie nie są tworem jednostek, lecz wyrazem opinii całych społeczeństw.



Jedno z wejść na P. W. K.

Prawodawstwa obowiązujące w dawnej Polsce.

Najdawniejsze prawa polskie są spisane na sejmie w Wiślicy za Kazimierza Wielkiego, 1374 r.

Od wieku XIV obowiązywało w Polsce prawo Ziemi (Jus Terrestris), którego podstawą był Statut Wiślicki Kazimierza Wielkiego z roku 1347, uzupełniany i zmieniany przez uchwały sejmów późniejszych, zebrane w Voluminach legum. Uchwały te, pisane w języku łacińskim do połowy XVI wieku, nazywają się statutami (ob. Statuty koronne). Od r. 1550 zaczęto je pisać po polsku i nazywać Konstytucjami. (Pierwszy raz użyto języka polskiego jako urzędowego w przywileju Zygmunta Augusta podczas sejmiku piotrkowskiego roku 1550. Aleksander Jagiellończyk zlecił Janowi Łaskiemu zebrać wszystkie prawa obowiązujące, a zbiór ten pozyskał sankcję królewską na sejmie radomskim w roku 1505 i, znany pod nazwą Statutu Jana Łaskiego, wydrukowany został nietylko na papierze ale i na pergaminie.

Zygmunt I i syn jego Zygmunt August usiłowali utworzyć porządne zbiory praw polskich.

Za Zygmunta I była przygotowana w roku 1532 t. zw. Koryktura Tazycykiego, jednego z sześciu redaktorów, w tym celu postanowionych, ale potwierdzenia urzędowego nie zyskała.

Za Zygmunta Augusta dokonane były dwa zbiory praw: systematowy Jakóba Przyłuskiego i abecedowy Jana Herburt, ale sankcji urzędowej także nie nabyły i pozostały pracą prywatną. Herburt jednak zyskał powagę w sądach.

Roku 1565 wyszło niepospolite dzieło: „Ustawy Prawa Polskiego z łacińskiego wybrane na polski język dla wszelkiego człowieka prostego przełożone”. Jest to pierwszy układ systematyczny praw polskich. Rozpoczyna się Statutem Wiślickim, po którym idą statuta: o królu, wojewodach, starostach, granicach, szlachectwie i t. d., jednym słowem całe prawodawstwo.

W roku 1569 wyszło już trzecie wydanie tego dzieła.

Za Zygmunta III wyszedł w 1600 r. zbiór Januszowski, również jako praca prywatna.

Księstwo Mazowieckie, po wygaśnięciu swoich książąt do Korony wcielone, chciało zachować niektóre prawa ze Statutów Mazowieckich i takowe pod nazwą Excepta Masoviae zatwierdził dla Mazowsza Stefan Batory w 1576 roku.

Najporządniej ułożone prawa miała Litwa w t. zw. Statucie Litewskim (ob. Statut lit.), którego były 3 redakcje, a ostatnia w roku 1598 przez Zygmunta III zatwierdzona, do XIX wieku obowiązywała.

Szlachta ziem pruskich, czyli trzech województw: Pomorskiego, Malborskie-

go i Chełmińskiego, która początkowo sądziła się równem prawem z mieszczanami, zapragnęła na wzór szlachty koronnej mieć oddzielne prawa i takowe, zwane pospolicie Korykturą Pruską, zatwierdzone zostały przez Zygmunta III w roku 1598.

Miasta miały prawa, sady, autonomię i ustawy, przez Stany Miejskie uchwalane, „Wilkirzami” zwane. Mogły one czynić pewne zmiany w swoich prawach zasadniczych, jak tego zdarzały się przykłady w Poznaniu i we Lwowie. Miasta województw pruskich i ks. Mazowieckiego rządziły się prawem Chełmińskim, z wyjątkiem trzech miast pruskich: Elbląga, Frauenburga i Braunsberga, które miały prawo Lubekkie, t. j. takie, jak niemiecka Lubeka.

Miasta innych prowincji rządziły się prawem Magdeburgskim.

Władysław Jagiello, nadając to prawo, będące owocem kultury Zachodu, miastom Litwy i Rusi, jak: dla Wilna (r. 1387), Trok, Połocka, Witebska, Smoleńska, Kijowa, Kowna, Grodna, Worń, Kleszcz na Żmudzi i t. d., otwierał wrota nad Niemnem, Dźwiną i Dnieprem dla wpływu kultury i pojęć zachodnio-europejskich. Źródło prawa Chełmińskiego i Magdeburgskiego było jedno. Różnica polegała głównie na tem, że w prawie Chełmińskim była wspólność majątku między małżonkami, zwana „wspólnością chełmińską”, nieznaną w prawie Magdeburgskim.

Po pierwszym podziale Polski 1773 roku w kraju przyłączonym do Austrii i nazwanym Galicją i Lodomerją do dnia 1 maja 1887 roku obowiązywały prawa polskie od roku zaś 1787 wprowadzona została „Ustawa Józefińska”, obejmująca tylko prawa osobowe.

Hypoteka (zwana „Tabulą lwowską”) zaprowadzona została patentem z dnia 4 marca 1780 r.

W Galicji zachodniej nie było Tabuli i pozostały akta dawne polskie do czasu wprowadzenia prawa cywilnego w całej Galicji z dniem 1 stycznia 1798 roku.

W prowincjach, które dostały się pod panowanie pruskie, otrzymał z początku urzędową powagę zbiór Antoniego Trębickiego, a w 1797 roku zaprowadzone zostało prawo Pruskie powszechne (Allgemeine Landrecht), obowiązujące w państwie pruskim od 1794 roku.

Po utworzeniu Księstwa Warszawskiego przywróconemu zostało w departamentach po-pruskich prawo Polskie od daty 24 lutego 1807 r., ale na krótko, bo od 1 maja 1808 r. zaczął obowiązywać Kodeks Napoleona, w departamentach zaś po-austriackich po złączeniu ich z Księstwem Warszawskim, zaczął tenże kodeks obowiązywać od 15 sierpnia 1810 r.

Polski typ płatowca komunikacyjnego.

Dnia 12 marca b. r. odbyły się pierwsze loty polskiej maszyny komunikacyjnej, a mianowicie: samolotu PWS 20. Wykonany on został przez Podlaską Wytwórní Samolotów według projektu inż. Zbysława Ciołkosza. Ze względu na wielkie zaśnieżenie lotniska loty odbyły się na nartach.

Loty próbne były opatrzone balastem.

Pasażerowie podnosili zupełny brak igraszków maszyny i zgłoszenie odgłosów silnika tak znaczne, że w kabinie można było rozmawiać.

Oczywiście, że dla naszego lotnictwa komunikacyjnego — umięzależnienie się od zagranicy w dziedzinie typów płatowców jest sprawą pierwszorzędnej wagi.

Dlatego też za „Lotniskiem“ podajemy barwne uwagi pilota Rutkowskiego, który właśnie dokonał oblatania maszyny.

Podkreśla on w nich przedewszystkiem, że materiały — z wyjątkiem niektórych okuć duralowych i niektórych przyrządów — użyte do samolotu, są całkowicie polskiego pochodzenia i, nawet silnik wykonany został w kraju. Jest to Loraine 450 MK. z Polskich Zakładów Skody.

PWS 20 jest w konstrukcji cięższa o 400 kg. od Fokkera F VII, ale pozatem odpowiada mu zarówno co do mocy silnika, jak i nośności.

Skrzydło jest umocowane w górze kadłuba. Miejsce dla pilota i mechanika przed skrzydłem.

„Stałem pod wiatr i miałem przed sobą białą płaszczyznę pola. Już tylko jeden ruch ręki na dźwigni od gazu dzielił mnie od wystartowania. Raz jeszcze wypróbowałem działanie sterów, zasiadłem wygodnie, rozejrzałem się wokoło. Za mną wielka pusta kabina, tylko worki z piaskiem leżą przywiązane na podłodze. Z nagłą decyzją pociągnąłem za rączkę przepustnicy. Rozbieg samolotu odbywał się jak przewidziałem. Umyslnie z wolna unosiłem tył kadłuba, aby się przekonać czy ma dobrą równowagę. Potem, gdy ujrzałem, że szybkość jest dobra i maszyna sama się odrywa, uniosłem ją w powietrze nieznanym ruchem. Nawet biorąc pod uwagę to, że narty dają krótszy rozbieg, start był niezwykle krótki choć wcale się o to nie starałem. Nabieranie wysokości po starcie było bardzo ułatwione przez to, że samolot trzymał się świetnie powietrza i był dobrze zrównoważony, co mogłem od razu przy pierwszych „rzucaniach“ przyziemnych stwierdzić.

Reagowanie na stery było całkiem normalne, w miarę czułe i miękkie. Nabierając wciąż wysokości, krążyłem opodal lotniska, potem mając już kilkadziesiąt metrów zacząłem próbować maszynę: zrobiłem kilka zakrętów w obie strony i przekonałem się, że w wirażu leży jak przytwierdzona do powietrza, wcale się nie ślizgając. Próbowałem też stateczności przy różnych obrotach silnika przy locie z linii prostej. Prócz lekkiego zwisania na prawo co zostało już z łatwością usunięte przez regulację zastrzału, nie zauważyłem żadnych usterek. Wreszcie zabrałem się do lądowania. Już zdaleka wziąłem kierunek i zmniejszyłem gaz. W locie ślizgowym stateczność okazała się równie dobra jak na gazie. Sterowanie taksamo skuteczne. Zawsze moment lądowania na nieznaną maszynę jest emocjonujący nawet dla starego pilota. Jeśli to jest w dodatku aparat, na którym wogóle jeszcze nie lądowano, to sprawa jest tembardziej zagadkową. Tymczasem na P. W. S. 20 czułem dziwny spokój, bo poznałem go już trochę w powietrzu i widziałem, że nie potrzebuję się obawiać żadnych niespodzianek. I rzeczywiście, do samej ziemi maszyna dała się zaprowadzić z doskonałym czuciem sterów i po wyrównaniu nie miała bynajmniej tendencji do nagłego „przypadnięcia“. Owszem, niosła się nad ziemią, póki jej nie dosadziłem na 3 punkty. Usiadła,

jak przylepiona i zaczęła sunąć po śniegu.

Kiedy już przystanąła, zobaczyłem, jak służba startowa poskoczyła w moją stronę, aby mi pomóc dostać się przed hangary, gdzie był zebrały cały sztab wytwórni. Zanim jednak zdążyli przybiec, posunąłem maszynę w stronę hangarów, gdzie przywitały mnie wesołe okrzyki. Zaraz potem odbyłem jeszcze dwa loty, tym razem już z pasażerami. Siedzącemu koło mnie por. Szumieliwi pokazywałem, jak maszyna sama leci przy puszczonej sterach. Podnieść muszę jeszcze spokojny lot aparatu, w rzucającym powietrzu. Pilot nie potrzebuje niemal reagować sterami, bo samolot sam wyrównuje się.

W dniu 16 marca wykonałem lot na wysokość w celu określenia wzbijalności i pułapu. Lot odbył się z pełnym obciążeniem to jest 8 pasażerami, ważącymi przeciętnie 85 kg i balastem 80 kg, przy pełnych zbiornikach (benzyna na 5 godzin lotu).

Startowanie odbyło się na kołach, w śniegu miejscami jeszcze głębokim. Mimo tak trudnych warunków długość startu wynosiła 150 m. Zaznaczam, że w porównaniu ze startem Fokkera F. VII, którego widziałem kilkakrotnie startującego w Warszawie, startowanie P. W. S. 20 jest o wiele krótsze i kął lotu po oderwaniu się od ziemi znacznie strómszy. To samo z lądowaniem, które następuje przy mniejszej szybkości i krótszym wybiegu. Wzbijalność przy tak wielkim obciążeniu okazała się nadspodziewanie dobra. W przeciągu 65 minut osiągnąłem wysokość około 4000 m., co zostało zadokumentowane wykresami 4 zapieczętowanych barografów. Na pułapie maszyna zachowywała się zupełnie normalnie, stery były nadal czułe, pilotowanie nie wymagało wytężenia. Pogoda była dobra, tylko w wysokości 2000 m. była warstwa chmur kłębiastych. Nad nią jednak powietrze było całkiem równe. Jeszcze raz chcę podnieść niezwykle zalety P. W. S. 20 w locie. Ze względu na doskonałe zrównoważenie i niemezcący pilotaż, maszyna będzie świetnie służyła na liniach komunikacyjnych.

Rozmaitości lotnicze.

PRZEMYSŁ LOTNICZY W AMERYCE.

Stany Zjednoczone posiadają przeszło 140 zakładów produkujących aeroplany lub ich części składowe. Jest to więc już prawdziwie przemysłowe nastawienie się do lotnictwa. Zakłady te wyprodukowały w roku ubiegłym 60.000 płatowców rozmaitego rodzaju.

Ogólna suma włożonego w przemysł ten kapitału wynosi 702 milionów dolarów (około 6 miliardów 250 milionów złotych!).

Do największych firm należą: United Aircraft and Transport ze 154 milionami dolarów na produkcję; Wright Aeronautical z 78 milionami; Fiat Motor Comp. z 76 mil. dol.; Cuxtis Aeroplane and Motor Comp. z 42 mil. dol.; North American Aviation z 36 milionami dolarów; Niles-Bement Fond z 34 milionami dolarów i t. d.

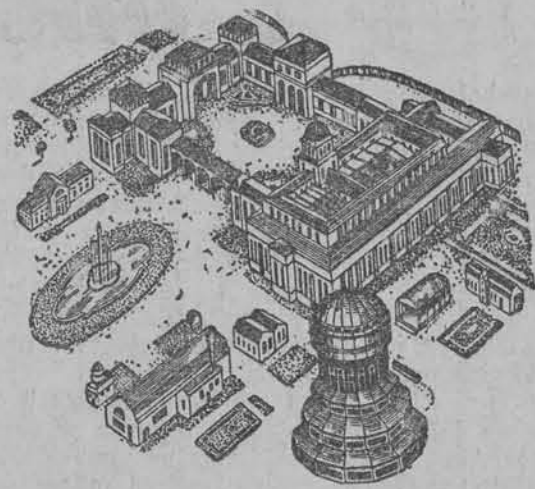
WYSTAWA LOTNICZA W GENEWIE.

Od dnia 27 kwietnia do 5 maja odbywać się będzie w Genewie wystawa płatowców sportowych. Udział w wystawie biorą fabryki lotnicze: francuskie, włoskie, angielskie, niemieckie, amerykańskie i szwedzkie.

ILE JEST W EUROPIE SAMOLOTÓW PASAŻERSKICH?

Ogólna ilość samolotów pasażerskich wynosiła na dzień 1 stycznia 1929 r. w całej Europie 730 sztuk.

Samoloty te zbudowane zostały przez 29 fabryk. Używanych jest ogółem 67 typów. Ruch pasażerski utrzymuje 25 towarzystw.



Wschodnio-Niemiecka Wystawa Przemysłowo-Rolnicza w Poznaniu 1911 r.

Wieża Górnośląska, Główna Hala Przemysłowa Hala Wystawy Komunalnej.

Nowy sposób podawania sygnałów czasu „per radio“.

Z dniem 1 października 1928 roku Obserwatorium Astronomiczne w Warszawie przystąpiło do nowego sposobu nadawania sygnałów czasu, w miejsce dotychczasowego. Poprzedni system zbyt był prymitywnym, jak na wiek dwudziesty, polegał bowiem tylko na sygnalizowaniu godziny 13 oraz 22-iej przy pomocy jednego dźwięku trąbki, który miał wskazywać minutę z dokładnością zaledwie 15 sekund. Obserwatorium warszawskie, w porozumieniu z Dyrekcją Polskiego Radja, wprowadziło nieco zawiłszy wprawdzie, lecz nierównie dokładniejszy sposób, gwarantujący jednak ścisłość większą, bo do 1 sekundy.

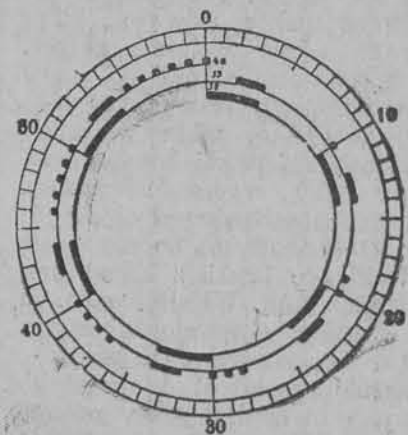
W tym celu antena radiostacji warszawskiej została połączona specjalnym przewodem ze stołecznym obserwatorium astronomicznym.

Odbiór nowych sygnałów ułatwia załączony schemat, wyobrażający tarczę sekundnika. Ciemne kreski i kropki na rysunku odznaczają dźwięki długie i krótkie, nadawane przy pomocy klucza ręką astronomów w takt uderzeń dokładnych zegarów obserwatorium.

Mniej więcej 4 minuty przed godziną 12-tą oraz 20-tą codziennie, z wyjątkiem wieczorów wtorkowych, speaker zapowiada sygnalizację dokładnego czasu, wyjaśniając krótko jej znaczenie. 3 minuty przed godziną 12-tą, względnie 20-tą, odzywa się tiker radiostacji, który wkrótce milkiem, 2-gą minutę przed godziną 12-tą i 20-tą wypemnia, jak wykazuje wewnętrzna część spirali schematu, 6 długich dźwięków czterosekundowych, rozpoczynających się dokładnie o 58-iej minucie sekundzie: 0, 10, 20, 30, 40 oraz 50.

Właściwie sygnały czasu wypełniają tylko ostatnią minutę przed godziną 12-tą, względnie 20-tą, składają się zaś z 6 wstępnych dźwięków dwusekundowych, na które nie należy zwracać pilniejszej uwagi, oraz z sześciu seryj dźwięków krótkich, czyli kropek alfabetu Morsego, złożonych kolejno z jednej, dwu, trzech, czterech, pięciu oraz sześciu kropek. Końcowa kropka każdej z tych seryj stanowi właściwy sygnał czasu, oznaczając odpowiednio:

10, 20, 30, 40, 50 oraz 60 sekundę ostatniej minuty przed godziną 12-tą, względnie 20-tą.

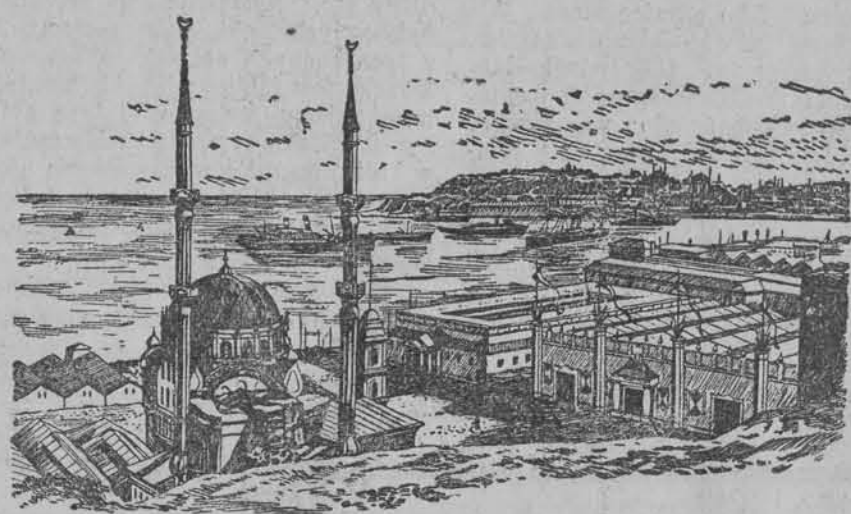


Dla kogo uchwycenie na sekundnik chonometru wszystkich końcowych kropek poszczególnych seryj ostatniej minuty jest zbyt trudne, ten może zadowolnić się jedynie odnotowaniem wskazania swego sekundnika w chwili usłyszenia ostatniej kropki seryj, oznaczającej dokładnie południe, względnie godzinę 20-tą. W ten prosty sposób otrzyma szukaną poprawkę swego zegara.

Sygnały czasu, nadawane przez radiostację warszawską są równocześnie transmitowane przez radiostacje: w Katowicach, Krakowie i Wilnie, a więc są dostępne niemal dla wszystkich miejscowości w Polsce. Oczywiście, że i nowe sygnały, jakkolwiek stanowią znaczny postęp na tem polu, nie są jeszcze ostatnim wyrazem ścisłości, albowiem doba obecna wymaga już znajomości czasu z dokładnością nie jednej sekundy, lecz paru setnych części sekundy, ale to pociąga za sobą konieczność zakupu specjalnych, precyzyjnych narzędzi, nadających czas automatycznie.

Urządzenia takie już od kilku lat zainstalowały u siebie wszystkie cywilizowane państwa świata. Trzeba, by i Polska nie stała tutaj na szarym końcu, zwłaszcza, że wystarczy zupełnie zakupno tylko jednego takiego przyrządu dla całej Polski.

(Przyroda i Technika) Dr. J. G.



Wystawa Polska w Konstantynopolu 1924 r.

Ogólny widok terenu Wystawy; gmach na lewo — meczet, gmach na prawo z frontu pawilon polskiego przemysłu włókienniczego.

Z obcych teatrów.

Wiele rozgłosu uzyskała w ubiegłym miesiącu na całym świecie sztuka Hasenclevera „Małżeństwa zawiera się w niebie“, którą grać miał w Wiedniu Reinhardt, lecz cofnął się na żądanie opinii katolickiej, oburzonej obrażającym tematem tego utworu. W ten sposób głośnym się stało nazwisko pisarza, który jest (a właściwie do niedawna był) czołowym przedstawicielem dramatu ekspresjonistycznego w Niemczech.

Walter Hasenclever ma dziś lat 39. Urodził się w 1890 w Akwizgranie, jako syn lekarza. Studjował w Oksfordzie, Lozannie i w Lipsku, gdzie zaczął działać literacko w grupie, której przewodził Kurt Pinthus. W rozprawie „Teatr jutrzejszy“ słusznie wystąpił przeciw „mordowi słowa przez kulisę“, przez przerosł i różne przybudówki reżyserji. Ale nonsensem jest, kiedy do rzędu tych niepotrzebnych dodatków, tłumiących „substancję“ dramatu, zalicza też aktora. Któż ma zatem głosić i ratować to słowo? Od czasów Szekspira dramat prawdziwy jest partyturą, bezduszną bez poety, martwą bez aktora. Partytura ta zawiera szereg znaków mownych, które czekają na wyraz cielesny aktora. Z tem potępieniem aktora stoi znów w sprzeczności, gdy Hasenclever żąda dalej, by wszystko, także wszystkie inne postaci, z którymi bohater walczy, były tylko wypromieniowaniem jego wnętrza, pozbawionem obiektywnego życia (monodram), co równa się cofnięciu się do liryki, z której dramat kiedyś wyrósł. Widzimy więc, że teoria dramatu ekspresjonistycznego nie jest u Hasenclevera dość jasna.

Wezwanie przeszedł do praktyki. Już w r. 1914 napisał grany później w czasie wojny z hałasem dramat „Syn“, krzykliwy i raczej dialektyczny protest przeciw staremu pokoleniu, głoszący przez młodzieńca, który nie zdawszy matury, wykołojony, z głodu wolności wpada w anarchję pojęć i czynów, i omal nie zostaje mordercą ojca. Młodzież okrzykała to liryczne potpourri reminiscencyj literackich (ze Strindberga i Wedekinda) za swój program i stand-work walczącego ekspresjonizmu, i sztukę grano w r. 1916 na wielu scenach.

W czasie wojny służył Hasenclever naprzód jako żołnierz frontowy, potem w służbie pomocniczej jako tłumacz i w intendanturze. Wtedy powstała jego pacyfistyczna transkrypcja „Antygony“ Sofoklesa, pomysłana jako kontrast imperjalistycznego militarizmu Kreona, podpalającego Teby i Świat (Wilhelm!), i głoszącej miłość i ludzkość Antygony. Ta idea ukazana jest w scenach tłumowych, w lunach pożogi, w krzykach bitwy i klęski, w natłoku ludzi i koni, czemu mogła sprostać tylko reżyserja na arenie cyrkowej, gdzie grywał Reinhardt „Sunurum“ i „Cud“. Nowa niekonsekwencja ekspresjonisty.

Równocześnie działała w tymże duchu pacyfistycznym jego liryka („Śmierć i zmartwychwstanie“, „Poeta polityczny“). Na scenie głosiły to samo jego sztuki: „Rozstrzygnięcie“ (rozezarowany rewolucjonista), „Zbawca“ (wielka scena rozprawy między poetą a feldmarszałkiem, który go każe pojmać jako zdrajcę stanu). Ale dalszy jego rozwój, jako dramatyka, nie był korzystny. Gdy minęły lata pokwitania młodzieńczego i fermentu, linja, wstępująca śmiało na szczyty ideału i nowej epoki, poczęła się skłaniać ku nizinom dziaćwa, eksperymencie się od rzeczy niemożliwych curiosum „Ludzie“, pantomimy, przerywanej bełkotem nieartykułowanym, nie odważył się wystawić żaden teatr, nawet

niemiecki. „Zarazę“ nazwał sam poeta filmem, bo przebiega on przez regjony mętnych instynktów tłumy. Bliższym poezji jest dwugłos dramatyczny „Z tamtej strony“ (Jenseits), odarte całkiem z materialnej akcji, czysto liryczne zmaganie się mężczyzny z kobietą (dwie osoby, pięć aktów!), między którymi staje cień zmarłego męża i zazdrość o przyjaciela.

W ostatnich latach dawny ekspresjonista powraca w poszukiwaniu powodzenia na tory całkiem tradycyjnej farsy i osiąga sukces kasowy. Przerobiwszy na scenę w jaskrawy sposób nowelę Balzaka „Gobseck“ (dom publiczny na scenie), raz jeszcze użyłszy techniki filmowej w „Mordzie“, dał w ubiegłym sezonie udaną lekką krotoczwilę „Lepszy gość“. Tem „lep-

szy gość“, to jest hochstapler (figura zbyt częsta dziś w teatrach który żyje z oszukańczych anonsów małżeńskich („Mężczyzna z lepszej sfery szuka znajomości w celach poważnych, małżeństwo niewykluczone). Robi z tego przemysł, zakłada biuro z buchalterem, który prowadzi kartotekę zgłoszeń i załatwia korespondencję. Uważa, że jest to interes uczciwy, bo za pieniądze daje stęsknionym kobietom — iluzję. To jest jego filozofja. Wreszcie sam zakochuje się naprawdę w córce bogatej firmy, której ojciec poszukuje za męża zdolnego przedsiębiorcę z wykluczeniem uczucia. Na tym gruncie następuje porozumienie, nowa „rzeczywistość“ naszej epoki...

Ostatnią farsę Hasenclevera „Małżeństwa zawiera się w niebie“ odegrało ubiegłego roku w październiku

w berlińskich „Kammerspiele“ Reinhardta. Tam przeszła ona bez skandalu, nawet poważna krytyka przyjęła ją bez protestu. Być może, że przyczyniła się do tego gra poważnych artystów, którzy jaskrawości traktowali z umiarem i uczynili je znośniejszemi. Werner Krauss, który grał Boga Ojca, ucharakteryzował się i ubrał na Gerharda Hauptmanna, Romanowski (dobry komik) jako św. Piotr, był Franciszkiem Józefem II. w cywilu, nawrócona grzesznica Magdalena, Karola Neher, nosiła swoją aureolę bez prowokującego cynizmu. Ale już we Frankfurcie wybuchły cuchnące bomby, gwizdy syren i veto nawet prasy lewicowej.

Jest to offenbachjada, nie można twierdzić, że wyszydząca wprost niebo katolickie, lecz w każdym razie przeniesiona do niego bez widocznej artystycznej czy etycznej potrzeby. Takie bowiem tylko względy mogą usprawiedliwić podobnie ryzykowny zamiar. Wątlą ideą sztuki jest niemożność rozwiązania trójkąta, dwa mężczyzn i kobiety, którzy zjawiają się w niebie, jako samobójcy. Tu wiadomo, co z nimi począć. Za radą Magdaleny wysła się ich z powrotem na ziemię, w dobrobycie, przy czem starszy pan zostaje mężem, i znowu odbierają sobie życie. Odesłani poraz wtóry na ziemię w odmienionej sytuacji, w obóstwie, przy czem młodszy jest mężem, a starszy przyjacielem, kończą znowu samobójstwem. Te dwa akty dzieją się na ziemi, dwa inne w niebie, które, jakkolwiek samo w sobie nie jest celem satyry, traktowane jest bez większego respektu. Dobrze się więc stało, że przedstawienie zapowiedziane w Wiedniu (w Josefstädter Theater) odwołano. Reinhardt cofnął się głównie przed groźbą, że odmówi mu się na przyszłość pozwolenia na grywanie misterjum „Ktobądź“ (Jedermann) w katedrze salzburjskiej.

U nas grano ze sztuk Hasenclevera tylko „Z tamtej strony“ (Jenseits) pod tytułem „Zaświaty“ przed paru laty w Łodzi (przełożył Horzyca). Teatr krakowski zamówił w r. 1924 u Zegadłowicza przekład „Antygony“, przekład ten znajduje się w bibliotece teatralnej, ale nie był dotąd grany. Natomiast godnym jest uwagi, że najsłynniej eksperymenatorska jego sztuka „Ludzie“, która, jak słyszeliśmy, nie była grana nawet w Niemczech, znalazła chętnych wykonawców w pewnych sferach amatorskich w Krakowie, gdzie wykonano ją jeden raz, na przedstawieniu nocnym w „Bagateli“, w inscenizacji bez dekoracji i bez rekwizytów, które zastąpiono — ludźmi. Eksperyment ten uwieńczone został doskonałym niepowodzeniem.

Literat X. wpada do redakcji wielkiego dziennika i dopadłszy redaktora, krzyczy: Czy to prawda? Słyszałem, że w piśmie pańskim nazwano mnie złodziejem literackim i plagiatorem? — Na co redaktor spokojnie: Wykluczona. Ogłaszamy tylko rzeczy nowe.

W postępowaniu procesowem sztuki istnieją trzy instancje: publiczność, prasa i potomność. Jakże często ta trzecia znosi wyrok poprzedniczek, co do odwołania jednak przeciw wyrokowi prasy, równie skuteczną jest apelacja do instancji wyższej, potomności jak do niższej, publiczności. A raczej ta druga skutkuje doraźnie.

Bibliografja d'Annunzia.

Nie od dziś to wiadomo, że d'Annunzio jest mistrzem reklamy. Ten „samotnik z Gardone“ umie dbać doskonale o to, by świat o nim nie zapominał. Niedawno z okazji porozumienia między Kwirynalem a Watykanem rozszło się po świecie takie jego „powiedzonko“: „Co myślę o nowej sytuacji? Czy pan zna słowa, jakie wypowiedział Nietzsche pod koniec życia? Gdyby istniał Bóg — mówił — jakżebym zniósł, żebym to nie był ja? Otóż tak, mniej więcej, dzieje się we Włoszech. Jest nas czterech, pragnących być królami: Papież, Mussolini, król i ja, a każdy z nas usiłuje dojść do tego celu odmienną drogą. Papież — dyplomacją, Mussolini — siłą, ja — genjuszem, król zaś... dyskrecją“.

Lecz rekordem reklamy, którą sobie urządza d'Annunzio z pomocą swoich przyjaciół, a zarazem nie spotykanem w dziejach literatury curiosity jest bibliografja d'Annunzia, której tom pierwszy ukazał się właśnie w Rzymie. Bibliografja o żyjącym człowieku, która ma objąć wszelkie dokumenty, notatki, wycinki z gazet, krytyki, doniesienia czy opinie, które się odnoszą do niego. Pierwszy tom, który obejmuje dzieciństwo i lata szkolne, ma stron 330! Proszę zważyć: lata od 1863 do 1885, w tem cztery ledwo lata pierwszych prób literackich. Ileż więc, dla Boga, tomów obejmie ta cała bibliografja? Wszak z rosnącą sławą literacką rośnie dosłownie stokrotnie ilość dokumentów, zwłaszcza przy tych metodach rozgłosu i wobec faktu, że w czasach wojennych i powojennych sława poety urasta w popularność męża stanu, wojownika, nieomal wieszca, narodu. Na to trzeba będzie lexico-formatu, sztabu współpracowników, a i wtedy niewiadomo, czy wydawnictwo się kiedy skończy.

Narazie prowadzi je Robert Forcello, nakładem Fondazione Leonardo w Rzymie, oczywiście z obfitą subwencją rządową. Książka zaczyna się wyliczeniem przodków męskich i żeńskich, krewnych bliskich i dalekich, analizą metryki urodzin (oryginał w rąstuszu w Pescaro) i chrztu, różnych pism magistrackich, dotyczących rodziny etc. Następuje spis artykułów, ogłaszanych później o matce. Już z tych suchych notatek (powtarzamy: książka jest bibliografja, nie biografja) uzyskujemy wgląd w dobrze sytuowaną, włoską rodzinę mieszczańską, w której tradycja wykształcenia humanistycznego, dobrych manier i konta bankowego składały się na obiecującą całość.

Bibliografja nie zapomina o niezem: poznajemy ciotki, stryjów, służbę do-

nową (kartki meldunkowe!), rodzeństwo małego Gabrijelka, nauczycieli, kolegów szkolnych (z portretami). Ciekawość nasza rośnie, gdy pojawiają się pierwsze wzmianki i wskazówki o sprawach miłosnych przyszłego znawcy kobiet.

Nie zapomina się tu o niezem. D'Annunzio wyznaje raz gdzieś: „pierwsze zamieszki mej młodości łączą się w mej pamięci z pewnym Andantino abbé Michel-Angelo Rossi'ego“ — znajdujemy zatem przedruk tego andantina w całości. Czytamy listy, które 12-letni Gabrijelk pisał do ojca ze szkoły (dziwne, jak w listach tych, w stylu i duchu, jest już cały przyszedłszy d'Annunzio). A dopiero, kiedy pojawiają się pierwsze wiersze!

Zaczyna się odą do króla Humberta, którą napisał student 16-letni. A potem wszelkie przedruki, odpowiedzi od redakcyj, przyjęcia i odmowy, dziennikarze i zwiazki literackie, korespondencje z wydawcami. Zaczynają się początki przyszłych obszernych rozdziałów: Benedetto Croce i d'Annunzio, Gentile i d'Annunzio, Scarfoglio, Sommaruga i t. d. A wśród tych stosów pedanterji jedna notatka zdumiewająca: oto sędziwy, otoczony powszechną czcią Carducci zapisuje w swym pamiętniku pod rokiem 1882: „poznałem d'Annunzia“. Słychać w tych słowach jakby odgłos losu. Musiał od tej młodości promieniować urok znamienny, jeśli w tłumie ludzi ten czcigodny starzec dojrzał i zapamiętał tego 19-letniego chłopca.

Książka ta jest zakochana w swoim bohaterze. Gdy się czyta np. statystykę, która obliczyła, że d'Annunzio w tych a tych latach użył wyrazu zmysłowość 316 razy, wyrazu rozkosz 260 razy, a nierząd 68 razy, i wyciąga stąd wnioski, gdy się zważy przytem, że pisze to wydawca Forcello, który jest pisarzem poważnym — niewiadomo, czy śmiać się, czy raczej zastanowić się nad głębszą przyczyną podobnego kultu.

To pewna, że d'Annunzio jest czemś zgola innym dla Włochów, niż dla obcych. Kto zna go tylko ze złych przekładów i z anegdoty, z trudem zrozumie tę konstelację uczuciową, która spogląda na niego, jako zdobywcę Fiume, poprzednika faszyzmu, odnowiciela języka. Stwarzając nowe możliwości wyrazu, pomnożył on ten język tak, jak u nas np. Sienkiewicz lub Żeromski. Cóż może wiedzieć o tem zagraniczy? I jak rozpoznać, gdzie się tu kończy reklama, a zaczyna prawdziwa wdzieczność dla człowieka, w którym naród uznaje swego reprezentanta?

KINO

MIMOZA

Kilińskiego 178. 24

Od wtorku dnia 7 maja do poniedziałku, dnia 13 maja 1929 r.

Emocjonujący
dramat
w 10 aktach

„PREZYDENT“

W rolach
głównych:

IWAN MOZZUCHIN I SUZY VERNON.

NASTĘPNY
PROGRAM:

MIASTO CUDÓW

z Douglasem
Fairbanks

MASŁO SPORTOWE

Piłka nożna w Łodzi Ł. T. S. G. — Hakoah 3:0 (1:0)

Gra równorzędna. Hakoah zasłużył na jedną bramkę. Ł. T. S. G. w znacznie zmienionym składzie. Hakoah wykazał poprawę formy. Sędzia p. Mika.

Widzew — G. M. S. 6:4 (5:1)

Znaczna przewaga Widzewa, który wystąpił w zdekompletowanym składzie. Po przerwie gra wyrównana. Sędzia p. Fiedler.

Widzewska-Manufaktura — Gentlemen 6:0 (5:0)

Znaczna przewaga Widzewskiej Manufaktury, która posiada kilka doskonałych jednostek. Widzewska Manufaktura jest najpoważniejszym kandydatem na mistrza klasy C. Gentlemen zawiódł, zwłaszcza obrona nie stała na wysokości zadania. Sędzia p. Kałuszynier.

Kolejowy — Sztern 2:1

Zawody o mistrzostwo klasy C. Zasłużone zwycięstwo Kolejowego K.S.

Piłka nożna na prowincji

ZGIERZ

Sokół — W.K.S. 3:2 (0:2)

W. K. S. wystąpił z 6-ioma rezerwowymi. Przewaga Sokola, który do przerwy nie zdołał strzelić ani jednej bramki. Dopiero po zmianie stron Sokół zyskuje trzy bramki, zapewniając sobie zwycięstwo. Sędziował dobrze p. Jastrzębski.

PABJANICE

Burza — P. T. C. 4:2

Derby pabjanickie zakończyły się pomownym zwycięstwem Burzy. Warto zaznaczyć, że w r. b. Burza zwyciężyła już swego rywala po raz trzeci.

Kruscheender — Makkabi 5:0 (4:0)

Sędzia p. Richter.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

FALA 1395.

Poniedziałek, 13 maja.

- 11.56 Sygnał czasu, komunikaty
- 12.10 Koncert płyt gramofonowych
- 15.10 Odczyt p. t. „O Polsce współczesnej” — wygł. prof. Aleksander Janowski
- 15.15 „Kącik artystyczny L. G. S.” (Występ p. Haliny Rapackiej, art. teatru „Qui pro Quo”)
- 16.00 Koncert płyt gramofonowych
- 17.00 Odczyt p. t. „Znaczenie kolejnictwa dla wojskowości” — wygł. kpt. Julian Piasecki
- 17.25 Odczyt p. t. „Ewolucja poglądów współczesnych na państwo” — wygł. prof. Władysław Maliniank
- 17.55 Transmisja muzyki lekkiej
- 18.50 „Rozmaitości”
- 19.35 Sygnał czasu
- 20.00 Odczyt p. t. „Sprawa polska podczas wojny światowej” — wygł. prof. Henryk Mościcki
- 20.30 Koncert międzynarodowy. (Transmisja z Warszawy do Wiednia, Berlina, Pragi i Budapesztu)
- 22.05 Kwadrans literacki. P. Tad. Bocheński odczyta fragment „Popiołów” Stefana Żeromskiego
- 22.00 Transmisja muzyki tanecznej.

Ł.K.S. — Turyści 1:3 (1:2)

Nie wzbudziły sensacji zawody ŁKS — Turyści.

Publiczności zebrało się stosunkowo nie wiele, gdyż przyzwyczajono się już traktować mecze na fundusz PZPN-u jako pańszczyznę, gdzie zamiast zapowiedzianych zwycięstw drużyn ekstraklasowych, występują zwykle drużyny z graczami rezerwowymi.

Wobec osłabionych drużyn, sam mecz traci na walorach sportowych gdyż nie można osądzić, która z drużyn jest naprawdę silniejsza, brak momentów frapujących widza gdy nie widzi na boisku swoich ulubieńców.

Nie można też brać meczu wczorajszego jako wyczynu sportowego jednej lub drugiej drużyny.

Żadna zaś z drużyn nie siliła się zbyt by wykazać wobec publiczności wyższość nad swym przeciwnikiem.

Biorąc bowiem pod uwagę ostatnie sukcesy w walkach o mistrzostwo ŁKS-u i fenomenalną grę Mili który zwyciężając wychodzi zwycięsko z całym atakiem przeciwnika to właśnie na wczorajszym

meczu grał zbyt nonszalancko, a skutek był taki, że trzy razy skapitulował przed ambitnie grającym atakiem fioletowych, którzy wystąpili stosunkowo w silnym składzie: Michalski; — Karasiak; — Niewiadomski; — Kahan, Szulc, Hinc; — Świętosławski, Bałczewski, Hermans, Kubik Al. Kowalczyński.

Skład ŁKS-u: Mila; — Gałeczki, Jerzewski; — Pegza, Kędzierzawski, Stollenwerk, Sowiak, Nykel, Feja, Janczyk.

Widzimy więc ze składu obu drużyn że Turyści stosunkowo mieli skład silniejszy i fizycznie przedstawiali się lepiej od czerwonych, to też mecz wygrali zupełnie zasłużenie.

Do przerwy gra więcej równorzędna i czerwoni mieli okazję do wyrównania jednak atak nie mógł się zdobyć na celniejsze strzały, a przytem Michalski miał wyjątkowe szczęście.

Po przerwie Turyści więcej są na polu czerwonych i strzelają trzeciego gola.

Bramki dla Turyistów zdobyli: Bałczewski, Kubik, Świętosławski, dla Ł. K. S-u Sowiak.

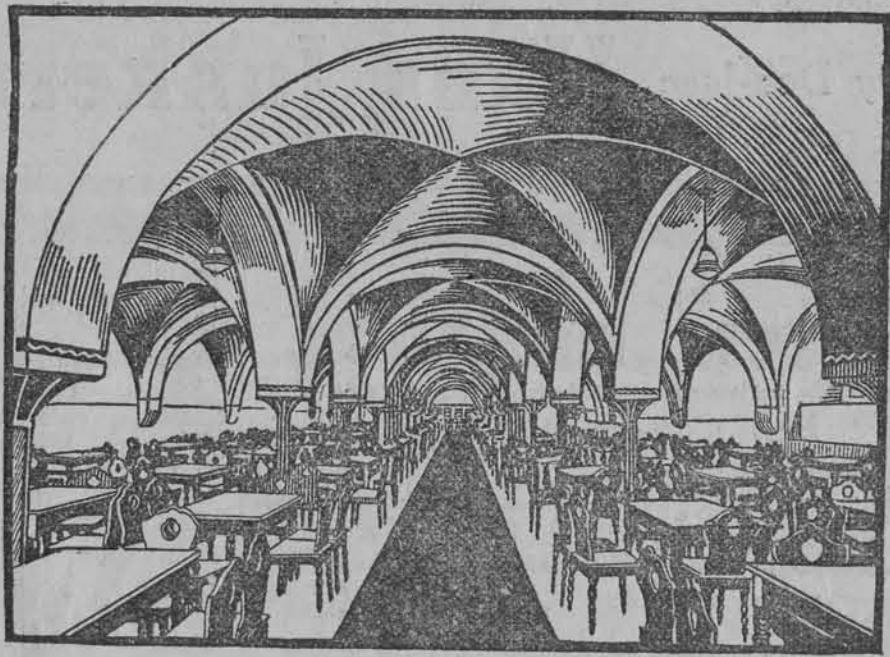
Sędzia p. Raetig niepewny.

Ostateczny termin składania rekursów w sprawie podatku obrotowego

We wtorek dnia 14 maja r. b. upływa ostateczny termin złożenia rekursu przeciwko wymiarowi podatku obrotowego. Rekursy, które będą składane po upływie powyższego terminu będą uznane za nieważne i nie będą rozpatrywane przez komisję odwoławczą. Rekursy można również przesyłać pocztą w liście poleconym i należy pokwitowanie pocztowe zachować, jako dokument potwierdzający,

że rekurs został w odpowiednim terminie złożony.

Jak nas informują z wiarogodnego źródła między kupcami w roku bieżącym panuje wielkie rozgorzenie wskutek bardzo wysokiego wymiaru podatku obrotowego, wobec czego komisje odwoławcze będą wprost zasypywane rekursami. Właściciel kupcy zbożowi będą w r. b. składać rekursy oni bowiem zostali wyjątkowo prawie że podwójnie oszacowani.



Sala parterowa Centralnej Restauracji ua PWK.

TEATR POPULARNY.

Ogrodowa 18.

Dziś i codziennie do piątku włącznie o godz. 8.30 wiecz. bawić będzie publiczność wesoła operetka o egzotycznym tle „Tajemnicze haremu”. W sobotę wchodzi na afisz głośna sztuka D. Andrejewa „Dni naszego życia”. Bilety do nabycia w kasach teatru przy ul. Ogrodowej od godz. 10 rano do 9 wiecz. i w kwiaciarni B-ci Dymkowskich Plac Kościelny 4 od godz. 12 w poł. do 7 wieczorem.

TEATR MIEJSKI.

Dziś o godz. 7.30 wieczorem po raz przedostatni głośna sztuka F. Kruszczyńskiej „Sen” z K. Lubieńską w roli głównej.

Ceny popularne.

4 przedstawienia po cenach najniższych (od 50 gr.).

Celem uprzywilejowania najszerszym

warstwom korzystanie z teatru, dyrekcja daje 4 przedstawienia po cenach najniższych, a to:

jutro, wtorek, „Niespodzianka”
w środę „Hinkeman”
w czwartek „Sen”
w piątek „Murzyn warszawski” (po raz 50-ty)

Wszystkie te sztuki więcej powtórzone nie będą.

Bilety w cukierni Gostomskiego.

„Gorączka nafty” z Michałem Zniczem. W sobotę premiera arcywesołej buisinesowo-romantycznej groteski komedjowej Jana Larrica „Gorączka nafty”.

Bilety od dziś w kasie zamawiań.

TEATR KAMERALNY.

„Adwokat i róża”

Pełna poezji i subtelności 3-aktowa komedia J. Szaniawskiego grana będzie dziś wieczorem, w środę, w czwartek i w piątek.

Wyścigi automobilowe pod Łodzią

W dniu wczorajszym odbył się wyścig płaski na szosie Lutomiersk-Aleksandrów zorganizowany przez Łódzki Automobilklub. Wyniki wyścigu przedstawiają się następująco: 1) Szwarezstein (Kraków) — Bugatti. Przeciętna szybkość 152, 570, 2) Ripper — Bugatti przeciętna szybkość 147, 747, 3) Zawidowski — Bugatti 146, 520, 4) Liefeld (Austro-Daimler) 101, 216. W kategorii wozów sportowych: 1) Cieński (Austro-Daimler) 116, 880, 2) Micielski (Austro-Daimler) 106, 680, 3) Kazimierzowa Poznańska (Austro-Daimler) 103, 616, 4) Apfelbaum (Padkard) 98, 955, 5) Plihal (Buick) 97, 230, 6) Gerhard (Voisin) 88, 710. Następne miejsca zajęli pp. Karchel, Regulski i Grętkiewicz. Wyniki oficjalne ogłoszone zostaną w dniu jutrzejszym. Wieczorem odbył się w sali Malinowej bankiet oraz uroczyste rozdanie nagród.

Mecze piłkarskie w kraju i zagranicą

Poznań: Reprezentacja kl. A. — Warta 4:1 (2:0). Kraków: Wisła — Cracovia 1:1 (0:1). Lwów: Czarni — Pogoń 2:1 (0:1). Katowice: Ruch — IFC. 3:2. Wszystkie mecze na dochód PZPN-u. Bukareszt: Jugosławia — Rumunia 3:1. Wiedeń: Hakoah — Austria 3:3, Nicholson — Vienna 2:2, Rapid — B.A.C. 6:3, Budapeszt: Ferenccvarosi — Kispesti 6:1, III Ker. — Sabarnia 1:1, 33 Obwód — Somogy 4:1, Nemzetti — Bastya 4:0, Bastya — Ujpesti 3:1, Admira — Hungaria 1:0.

Zwycięstwo Unionu w Piotrkowie

W dniu wczorajszym bawił Union w Piotrkowie, zwyciężając Concordię 4:1 (2:1). Bramki dla Unionu zdobyli: Hahn 2, Hoffman i Fiedler. Union wystąpił bei braci Brauerów i Steinkiego. Sędzia p. Izrael.

Bieg — Kadimah 3:2 (2:0)

Zawody o mistrzostwo klasy B. Kadimah przeważała i zasłużyła na zwycięstwo. Przegrana zawinił obrońca Kadimahu. Sędzia p. Andrzejak.

Zawody w piłkę koszykową o mistrzostwo Łodzi

Sobotnie i niedzielne wyniki w piłkę koszykową o mistrzostwo Łodzi przedstawiają się następująco: ŁTSG. — Poznański 38 : 35, Widzew — WKS 18 : 35, Hasmonia — Oratorjum 37 : 24, Strzelec — Absolwenci 19 : 15, Hakoah — Zjednoczone 12 : 44, Hertha — YMCA. 11 : 8, YMCA. — Widzew 54 : 23, Hasmonia — WKS. 22 : 41.

Bieg sztafetowy o nagrodę Kurjera Łódzkiego

W dniu wczorajszym odbył się bieg sztafetowy o nagrodę Kurjera Łódzkiego na trasie Łódź — Rzgów — Pabjanice. Dystans 14.600. Udział wzięło 8 sztafet. Pierwsze miejsce zajęła sztafeta ŁKS-u w czasie 48,36,6.

Puchar Davisa Polska — Anglja

W dniu wczorajszym odbyło się w Warszawie zakończenie meczu tenisowego o puchar Davisa Polska — Anglja. Ostateczny wynik 5:0 dla Angli. Wyniki wczorajszych spotkań w singlu przedstawiają się następująco: Austin — Maks Stolarow 6:1, 11:9, 7:5, broniał się doskonale i był równorzędnym przeciwnikiem Hughes — Warnowski 6:1, 6:0, 7:5.

<p>„ODEON PRZEJAZD 2</p> <p style="font-size: small;">Dziś premiera!</p> <p style="font-size: small;">Dziś premiera!</p>	<p>„WODEWIL” GŁÓWNA 1</p>	<p>„CORSO” Zielona 2 25</p>
<p>Dzieje tych z zaufku, zepchniętych w bagno wielkowiejskie w obrazie p. t.</p> <p>Dom „Pod czerwoną latarnią”</p> <p>Potężny dramat erotyczno-życiowy</p> <p>W ROLACH GŁÓWNYCH: GRETA MOSHEIM, GUSTAW FRÖHLICH</p> <p>w roli pięknej niewinnej dziewczyny zepchniętej w bagno w roli szlachetnego kochanka</p> <p>ELIZA HEIMS w roli kobiety zarządzającej podejrzanym lokalem</p> <p>Nadprogram FARSA.</p> <p>UWAGA! Kinoteatry „Odeon” i „Wodewil” wyświetlają jednocześnie.</p>		<p>DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!</p> <p>Głośny bohater dzikiego Zachodu</p> <p>Fred Thomson</p> <p>wraz z swym słynnym srebrnym rumakiem w obrazie</p> <p>p. t. „Sokół prerji”</p> <p>w roli kobiecej uroczą MARY CARR</p> <p>Nadprogram: FARSA.</p>

<p>Kino „RESURSA” ul. Kilińskiego Nr. 123.</p>	<p>Dziś i dni następnych!</p>	<p>Dziś i dni następnych!</p>
<p>Pikantne i niezwykle dowcipne sceny w filmie</p> <p>p. t. „KRÓL UŁANÓW” (Piosenki Wiednia)</p> <p>Komedja pełna niefrasobliwego, żywiołowego humoru i tempa</p> <p>Jako kapitan ułanów Harry Liedtke Jako Gizi, dziewczynka w smokingu Marja Paudler</p> <p>i jako stary Don-Juan Hans Junkerman</p>		

Poradnia Wenerologiczna
Lekarzy Specjalistów
ul. Zawadzka Nr. 1

Czynna od 8 rano do 9 wiecz. w niedziele i święta 9—2 pp. od 11—12 i 2—3 pp. przyjmuje kobieta lekarz

leczenie chorób wenerycznych moczościowych i skórnych
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper
Konsultacje z neurologiem i urologiem

Gabinet Światło-Leczniczy
Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalnia dla kobiet

29 **PORADA 3 zł.**

Doktor 32 P. KLINGER
choroby weneryczne, skórne i włosów
ANDRZEJA 2, TEL. 32-28

Leczenie lampą kwarcową, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codzien. od 8—10 i 4—8 w. w niedziele i święta od 10—12. Oddzielna poczekalnia dla pań. Od 1—2 w Lecznicy (Piotrkowska 62).

Dr. med. RÓZANER
Dzielna 9, tel. 28-98

Choroby skórne weneryczne i moczościowe.

Przyjmuje od 8—10 i od 5—8. Leczenie lampą kwarcową. Oddzielna poczekalnia dla pań. Dla pań od 3—5 pp. 48

Do akt Nr. 355 1929 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi i rewiru, pow. Łódzkiego, Bronisław Dembowski, zam. w Łodzi, przy ul. Przejazd 86, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 22 maja 1929 roku od godziny 10-ej rano, będzie dokonana publiczna licytacja ruchomości, należących do firmy „Riwen Alembik i Ska” i składających się z dwunastu warsztatów mechanicznych tkackich w pełnym komplecie, ocenionych na sumę zł. 4.600.

Licytacja będzie dokonana w Aleksandrowie przy ul. Kościelnej Nr. 29.

Łódź, dnia 2-go maja 1929 r.
KOMORNIK
B. Dembowski.

DOKTOR WOLKOWYŃSKI
Cegielniana 25. Tel. 26-87

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych 30

Elektroterapia. Leczenie lampą kwarcową. Badanie krwi i wydzielin. Przyjmuje od godz. 8—10, 12—2, i 4—8 w niedziele i święta 9—1

Dla pań od 4—5 oddzielna poczekalnia.

LECZNICA
lekarzy specjalistów przy Górnym Rynku
Piotrkowska 294, tel. 22-89

przy przystanku tramwajów pabjaniickich czynna od 10 rano do 7 wiecz. w niedziele i święta do 2 po poł. Wszystkie specjalności i dentystryka. Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryczna, Roentgen, szczepienia, analizy (mocz, kału, krwi, płwocin, wydzielin itp.) operacje, opatrunki, wizyty na miasto.

Porada 4 zł.

Poradnia dentystryczna i wenerologiczna
dla chor. skórnych, wenerycznych **3 zł.**

Dr. med. Niewiażski
ul. Andrzeja 5, tel. 59-40

Choroby skórne, weneryczne, moczościowe

Elektryzacja. Naświetlanie lampą kwarcową. Badanie krwi i wydzielin.

Przyjmuje od 8—10 r. i od 5—9 w. w niedziele i święta od 9—1 r.

Dla pań oddzielna poczekalnia.

Potrzebni chłopcy
do sprzedaży gazet. Wiadomość w Administracji Hasła.

Piwiarnia

z ogrodem owocowym przy stawach w Radogoszczu na sezon letni do wydzierżawienia, Wiadomość, Kilińskiego 151, Gospodarz. 895

Dziecięcy Wózek Sportowy

„Brenabor”, prawie nowy, okazynie do sprzedania. Narutowicza 35 m. 5, górny dzwonek. 56

Ogłoszenia drobne

Sprzedaj
starych gazet po cenach konkurencyjnych, Trompkowski, Składowa 23.

Potrzebne
panienki do obsługi gości, Bai „Kuchmistrz Polski” Kilińskiego 78 Macielski. 9

Mieszkania
pojedyncze do wynajęcia w nowym domu, ulica Reja 7, przy Brzezińskiej, wiadomość na miejscu. 900

Izo!
Czekam! Bądź w sobotę o godz. 5 na wiadomem miejscu.

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym mies.	zł. 4.10
Zamiejscowa	5.—
Zagraniczna	8.—
Odnoszenie do domu	0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1 i 15 każdego miesiąca

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65,210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Na 1-ej stronie 50 gr. za wiersz milimetr. 1 łam (strona 4 łamy)	
W tekście	40 " " " 1 " " 4 "
Za tekstem	30 " " " 1 " " 4 "
Nekrologi	30 " " " 1 " " 4 "
Zwyczałne	8 " " " 1 " " 4 "
Drobne 10 gr. poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. 30 proc. drożej. Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 procent drożej. Ogłoszenia akcydensowe 30 procent drożej.	

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50 proc. drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100 procent drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za terminowy druk ogłoszeń komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane, bez oznaczenia honorarium, uważane są za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.